

Kraków
22-03-2012
DZ. / Nr 69

Po nitce Ariadny do Opery

MUZYKA. O miłości, tej wielkiej, przejmującej, postrzeganej jako fatum, któremu trzeba się poddać, a także o tej lekkiej, zabawowej, będącej ucieczką od spraw trudnych – czyli po raz pierwszy w Operze Krakowskiej zobaczymy „Ariadnę na Naxos” Richarda Straussa. Premiera już w najbliższą sobotę.

Ta słynna opera Straussa nie była nigdy wystawiana w Krakowie, nie licząc okupacji, podczas której teatr z Monachium przedstawił ten tytuł dla Niemców. Obecnie przygotowaniom towarzyszą wielkie emocje i... pechowe zdarzenia. M.in. Tomasz Tokarczyk, kierownik muzyczny „Ariadny na Naxos” złamał rękę, a później zaś zastępujący go dyrygent Wacław Kunc, po jednej z prób wsiadł do pociągu do Warszawy, który dotarł jedynie do Szczekocin. Dyrygentowi nic się nie stało, ucierpiała jedynie partytura.

– *W dziale koordynacji ustawiono pieńki, w który codziennie odstukujemy. Na wszelki wypadek – mówi Włodzimierz Nurkowski, reżyser opery.*

„Ariadna na Naxos” to dzieło, które może zachwycać; opera o przejmującej muzyce, bogatej, zróżnicowanej, bardzo trudnej dla wykonawców, ale, jak twierdzi reżyser, doskonałej. – *Muzyka stawia przed każdym z nas trudne zadania. Ale to wspaniała opera, klasyka XX wieku – mówi Wacław Kunc.*

– *Po Mozarcie Richard Strauss jest najbardziej perfidny. Partyturę napisał na 36 muzyków i 15 solistów i o każdym pamiętał. Ta opera to akrobacje techniczne połączone ze wspaniałą muzyką – dodaje.*

W tytułowej roli wystąpi Ewa Biegas lub Magdalena Barylak, zaś w partii Zerbinetty usłyszymy Katarzynę Oleś-Błachę i Aleksandrę Buczek. – *W tej operze jest wszystko, tragedia, komedia, płacz i śmiech. Ta jej złożoność powoduje, że staje się prawdziwa, bardziej nam bliska – mówi Katarzyna Oleś-Błacha.*

Ci, którzy przyjdą do Opery Krakowskiej, będą mieli okazję obejrzeć wystawę obrazów Grzegorza Wnęka zatytułowaną „Osoby”. W ten sposób rozpoczyna się współpraca teatru z ASP, a uczelnia, co podkreślał rektor Adam Wsiołkowski, zyska nową galerię dla prezentacji prac swoich studentów i absolwentów.

Do Opery Krakowskiej wchodzi także studenci Akademii Muzycznej. Już 10 i 11 kwietnia w inscenizacji „Czarodziejskiego fletu” Mozarta wystąpią niemal wszyscy studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego. Orkiestra grająca w spektaklu zostanie złożona ze studentów. Dla wielu młodych będzie to przedstawienie dyplomowe.

**AGNIESZKA
MALATYŃSKA-STANKIEWICZ**